

# Podarowane piękno

(Dokończenie ze strony 17)

materialny z duchowym. Nazywa ją: *bezgraniczną krainą słowa* (z wiersza „Na skrzydłach poezji”), oraz wyznaje: *zaufałam ci / powierzyłam oddech / wyszeptalam / radość tworzenia* (wiersz „Spotkanie z poezją”). Natomiast do wiersza „Planeta poezji” umieszcza wspaniałą dedykację: *Wszystkim poetom / podróżnikom słowa...*

Z wyjątkową atencją odnosi się do dzieci. Przywołuje piękną, mądrą myśl wybitnego pedagoga, wychowawcy Janusza Korczaka: „Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat”. Źródłem tej bliskości jest (jak pisze w słowie wstępnym): *dziecięcy zachwyt, który mnie nie opuszcza*. I dodaje w tekście prozatorskim „Oczy dziecka”: *Chodzi o to, aby na zawsze ocalić w sobie „wewnętrzne dziecko”, czyli zdolność ufania, zadziwiania się, kochania Boga, ludzi i świata*.

W tomie „Bukiet słowa” Danuty Olczak, ozdobionym zdjęciami róż z jej ogrodu, spotykamy cenne wskazówki dotyczące higieny psychicznej: *Odważnie patrz w oczy doświadczeniom* (tekst „Rozmowa z motylem”). W życiu należy być w zgodzie z sobą, akceptować siebie – te przesłania bez trudu można znaleźć w książce konińskiej poetki. Podobnie jak wielki uczony, profesor uniwersytetu we Fryburgu ojciec Józef Maria Bocheński, który uznaje „Ojciec Nasz” za podstawową modlitwę – fundament naszej chrześcijańskiej wiary, poetka przypominając ciekawą publikację, otwiera czytelnika na głębię tej modlitwy: *Twe słowo Panie / jest dla mnie / jak spojrzenie z miłością / i to spojrzenie / staje się mym światłem*. W „Hymnie o poezji”, nawiązując do najlepszego tekstu o miłości, jakim niezmiennie pozostaje „Pierwszy list św. Pawła do Koryntian”, przekonuje: *Tak więc trwaj prostota / piękno i poezja / a najważniejsza jest poezja*.

Przykładem bardzo dobrego warsztatu poetyckiego może być „Rozmowa z księżycem”: *Powiedz - ile srebra / ofiarujesz każdemu z nas / jak oswoiłeś samotność / dlaczego rozkazujesz / odpływać / przyplывать / niepokornym oceanom?* Wielu poetów pisało o księżycu (sporo Konstanty Ildefons Gałczyński), Danucie Olczak udało się napisać coś absolutnie oryginalnego. Wiersz „Nadzieja ma zapach konwalii”, przynosi niezwykle piękne porównanie: *milczenie jak cisza świtu*. Wiersz „Szept róży” zawiera najkrótszą, jakże trafną recenzję: *Kochał cię Mały Książę / ucząc nas patrzeć sercem*. Podobną do poetyki słynnej opowieści Saint-Exupérygo, znajdziemy w licznych tekstach prozatorskich pomieszanych w recenzowanym tomie.

Autorka bardzo lubi podróżować po Polsce i świecie, co przynosi nowe wiersze, interesujące refleksje. Po drugiej podróży do Grecji, napisała: *wszechobecne biel i błękit / niczym jedwabne wstążki / powiewają nad grecką ziemią, a rok wcześniej: kamienie*

*Akropolu / wiedzą wszystko o przemijaniu*. Piękne pytanie przynosi wiersz „Jasny strumień obecności”: *czy wiesz / że od bieli piękniejsze jest / tylko światło?* – (szczególnie uhonorowanie naszej drugiej barwy flagowej).

Danuta Olczak przekazuje swoim czytelnikom wiele przesłań moralno – etycznych, które w najpełniejszej postaci zawiera specjalny list do wnuka Krystiana z okazji 18. Urodzin: (...) *życie człowieka, to wyjątkowa podróż. Łatwo jest zgubić się wśród kolorowych ofert tego świata. Można bardziej być – lub bardziej mieć (...) nawet najpiękniejsza rzecz, wynalazek czy inna atrakcja, nie zastąpi obecności bliskiej osoby. W najlepiej zaopatrzonych sklepach nie kupi się miłości, zrozumienia, współczucia, szczerości, przyjaźni, wiary, ufności i prawdy. Te bezcenne wartości trzeba odnaleźć w swoim wnętrzu*.

Teksty zawarte w tomie „Bukiet słowa” pulsują dobrem, pięknem i prawdą. Można powiedzieć, że triada Platońska znalazła w nich godne i trwałe miejsce. Książka prezentuje wartości gubione w obecnej cywilizacji, które są niezbędne w normalnym życiu społecznym jak również w egzystencji indywidualnego człowieka. Zatem należy czytać i poznawać dokonania twórcze Danuty Olczak, znakomitej konińskiej poetki i pisarki.

## Paweł Kuszczynski

Danuta Olczak, „Bukiet słowa”. Drukarnia Braci Wielińskich, Konin 2019, s. 154.

# Pod kopułą limanowskiego nieba

Przedstawmy niedawno wydany tomik poety związanej wręcz metafizycznie, ale fizycznie z Limanową i jej okolicami, po których niebem poeta nierzadko wędruje samotnie, czy z własnego mieszkania położonego na wzgórzu ogląda je. Mowa będzie o zawartości tomiku **Marka Jerzego Stępnia** – „Pojutrze”.

Poeta odczuwa, że nasz świat przeżywa kryzys wartości oraz wiedzy i poszukuje możliwości jego przezwyciężenia, a nawet ich zniszczenie, by w to miejsce mogła pojawić się na starych „wieżach czasu” nowa „winorośl tworzenia”. Aktualny świat pomimo barw i kolorów cierpi na uwiąd twórczy i zapewne potrzebuje jakiej alternatywy egzystencjalnej, a wierszu bez tytułu poeta tak komentuje doświadczaną i przeżywaną sytuację: (...) *Okno pełne zielonych liści / nie jest otwarte na dotyk miłości / Ona krąży dookoła naszych pragnień / i nie może się przebić / przez blokadę myśli i deszczu*.

Można więc przypuszczać, że autor widzi, iż zarówno przyroda jak i nasze myśle-

nie są zatrute dokonaniem przeszłości i domagają się nagłej zmiany stosunku człowieka do nich. W związku tym podmiot liryczny wierszy (a nawet sam autor) zastanawia się nad własnym losem, ale i odejściem z tego świata do innej rzeczywistości, choć ciągle nie udaje się mu dotrzeć do „wszechogarniającej jej całości i jedności”, co w wierszu bez tytułu tak eksponuje: (...) *Jestem sobą – ale jednak to za mało / aby płonąć radością / patrząc na różane ogrody*.

Nasz świat ciągle bowiem podlega nieustającym zmianom, w który jedno piękno natury pożera inne, a zapadająca cisza jakby akceptuje ten stan rzeczy, co niepokoi poetę i kieruje ku innym przeżyciom o charakterze moralnym. Widząc „niezdrowych ludzi” w sensie fizycznym i psychicznym w swoim otoczeniu, ofiar konsumpcji bez granic, zauważa, że tracą oni najpierw własne sumienie, i to jest przyczyną ich upadku, a więc żadna dieta „odchudzająca” nie może im pomóc. I w tym sensie utwory M.J. Stępnia mają wydźwięk proekologiczny, bo pokazują, że rozdźwięk między duszą i ciałem, ich dysharmonia, jest jedną z głównych przyczyn naszego kryzysu cywilizacyjnego. U ludzi rodzi się w konsekwencji chaos egzystencjalny, osłabiający ich wolę właściwego działania, bo zaciera się u nich racjonalność granicy między dobrem a złem nie tylko moralnym, ale i społeczno-przyrodniczym. W takiej absurdalnej sytuacji poecie bliska staje się postać mitycznego Syzyf i myśl Alberta Camusa, wyłożona właśnie w eseju „Mit Syzyfa”, a potwierdza to ten fragment wiersza bez tytułu: (...) *Co jest ukryte – pozostaje ukryte / Żaden dźwięk nie przedrze się przez ciszę / Idziemy coraz wyżej cierpimy / Szczyt widoczny w oddali / nie pozwala odpaść od skał*.

Poeta tę sytuację jednak wzbogaca o element wiary, by naszej upartości buntowniczej przybliżyć sens pozytywny. Ma to zreformować w tym stającym się nieustannie świecie, danym na wyciągnięcie ręki, nasze poczucie nadziei i obietnicy „królestwa bożego”, gdzie w przestrzeniach niebiańskich, gdyż już nie jest możliwy „raj boży na ziemi”.

Umiłowaniem do oglądania gór i nieba jest stałym motywem poezji Stępnia i w tym tomiku kolejne wiersze o tym opowiadają, co daje poecie nieklamany spokój egzystencjalny we własnym domu i pośród rodziny, kiedy tak czyni. Niepowodzenia życiowe w takim klimacie metafizyczno-poetyckim również nie budzą niepokoju, ale przeciwnie – jak pisze – (...) *W gorczyca życia odnajduję spokój / Schylam się po nie dotykając nieba*.

Poeta próbuje nawet opracować nowe „prawo wznoszenia się” ku górze poety, a tymi skrzydłami są dla niego kolejne wiersze odrywające go od ziemi. Prosi również o pomoc w tym podnoszenie się ku niebu Matkę Bożą z Medugorje, by sprzyjała jego drodze pomimo często niesprzyjającym „klimatycznym” uwarunkowaniom losu. Nie zadaje więc zbędnych pytań, bo wszelki jego wątpliwości znosi błękit nieba obecny nad jego głową, a „łódź życia” pruje i tak do przodu. Najchętniej poszukuje inspiracji dla własnych utworów poetyckich w codzien-